

Kiedys miałaś włosy jasne, piękne jak słoneczny blask.
Dzisiaj czarne są jak sadza, która brudzi mury miast
Chciałaś zrobić tu karierę, miałaś mieć swe piękne dni
Wierząc w to przyjechałaś, aby spełnić swoje sny

Najpierw duży supermarket, potem mały topless bar
Trzeba sobie jakoś radzić, trzeba jakoś zdobyć szmal
Raz jest gorzej, a raz lepiej, ale trzeba jakoś żyć
Musisz oddać swoje ciało, przecież trzeba jeść i pić

Pozbawiona wiary, pozbawiona nadziei
Pozbawiona radości, pozbawiona sumienia
Za parę groszy będzie wierną kochanką
Uwierzy w każde Twoje najpodlejsze kłamstwo
Byle mieć złudzenie ciepła i miłości
Byle dać jej to, o co ciągle prosi

Raz jest gorzej, a raz lepiej, ale trzeba jakoś żyć
Czy pamiętasz pierwszy raz, gdy zgodziłaś się z kimś iść
Teraz kryjesz twarz za szminką wierząc, że jej nada blask
I spoglądasz gdzieś za siebie, przeklinając cały świat